

Oni to zrobią wykon



fol. Anna Kowalska

Spotykają się kilka razy w tygodniu, teraz właściwie codziennie. Co robią? To, co kochają. I w czym czują się dobrze. Jest ich ponad dwudziestu. Jedni grają na gitarach, inni pukają w bęben, ktoś kładzie palce na klawiszach keyboardu. A one? One śpiewają. W dodatku bardzo się lubią. Żarty, luz i praca. Tak pokrótce przedstawia się atmosfera wśród ludzi z projektu Marcina Tobera, basisty zespołu Dwa Tygodnie i jednocześnie nauczyciela muzyki w naszym gimnazjum.

- Musiałem szybko wypełnić kartę. Utwory pop i rockowe w nowych aranżacjach - padła podpowiedź ze strony jednej z koleżanek z MCI. To było to - tak skromnie stwierdza pomysłodawca projektu, wspomniany Marcin Tober, za którym młodzież wprost przepada. Owa karta to zbiór propozycji projektów, które nauczyciele przedkładają młodzieży, by ta mogła dokonać stosownego dla siebie wyboru. Gimnazjalista bowiem, by

mógł ukończyć gimnazjum, musi wziąć udział w projekcie.

W szkole nie brak talentów, ale ktoś musi je wydobyć. Tober twierdzi, że osobowości jest mało. Wylicza wśród nich dość utytułowane uczestniczki różnych konkursów muzycznych, pracownice dziewczyny, takie jak Martyna Drzewiecka i Paulina Nowakowska. Jednak zachwyt wzbudza w nim niezwykle mocny, czysto estradowy głos Kamili

Olejniczak, która z kolei nie pracuje tyle, ile życzyłby sobie opiekun projektu.

Teraz codziennie

Próby początkowo odbywają się raz w tygodniu, później dwa razy - we wtorki i piątki. Teraz są codziennie. Autorowi projektu chodzi o dopieszczenie szczegółów, dlatego niektórzy z gimnazjalistów "gwiazdują", że prób jest aż za dużo.

Strona 4

Topola Królewska: Promujemy swoją szkołę
Chwalimy się, czyli karmimy własną próżność.
O sukcesach **Półserio** czytaj na stronie 3

Odgłos maszyn umila lekcje

Lekcja. Wszyscy siedzą jak myszy pod miotłą. Nagle jak na komendę uczniowie podskakują na swoich krzesłach.

Strona 2

Język giętki...

Podczas pewnej mąjowej lekcji języka polskiego, która nie po raz pierwszy przyniosła nam dawkę dobrego humoru...

Strona 4

Odgłos maszyn *umila* lekcje

Lekcja. Wszyscy siedzą jak myszy pod miotłą. Nagle jak na komendę uczniowie podskakują na swoich krzesłach. Otóż za oknem rozlega się głośnie warknięcie koparki, pieszczotliwie zwanej buldożerem. Ponadto słychać piły motorowe.

Chociaż na dworze wczesną porą wielkich i kłopotliwych słońca, ale gorące lato, z boiska maszyn. To one umilają dobiegają silne odgłosy nam czas w szkole. Nauczyciele skarżą się czoła na boisku szkolnym. Na warunki pracy, w jakich otóż w takich bólach przyszło im działać. Nie tylko powstaje nowoczesny oni są niezadowoleni. kompleks sportowy. Uczniowie też cierpią z tego powodu, np. zdzieraniem prymitywny stadionik nie był gardła, ponieważ nauczyciele miejscem godnym nie słyszą, co do nich mówią. potępienia, lecz nie spełniał. W dodatku w salach wymogów uczniów i na-lekcyjnych jest bardzo ciepło uczycieli. Brakowało na nim i duszno. Jediną możliwością miejsc, w których można ochłodzenia jest otworzenie by spokojnie usiąść wraz drzwi, które nie daje takiego z kolegami i porozmawiać efektu, jakim byłoby nawet o interesujących nas spr- uchylenie okna, bo nasze wach, a co najważniejsze - malutkie maszyny za głośno przeprowadzić lekcje z lek- warczą.

Teraz ma się to zmienić. nam pan dyrektor, nie Na miejscu dawnego boiska wiadomo, kiedy skończą się powstanie centrum prace na boisku. Pozostaje sportowe, które niewąt- więc nam jedynie wytrwale pliwie zadowolony niejednego czekać, aż przyjdzie mo- wybrednego ucznia. Niestety, ment wielkiego otwarcia, dla tego szczytnego celu na który już teraz wycze- wszyscy musimy pocierpieć. kujemy ze zniecier- Podczas lekcji na pierwszym pliwieniem. i drugim piętrze słychać bowiem niesamowity hałas, który spowodowany jest

Sebastian Gmerek, kl. I f



Koparki ładujące ziemię na ciężarówki robią niezły hałas, który uniemożliwia normalną pracę.

fol. Sławomir Doniak

Europa w gimnazjum

Dzień 9 maja - oficjalny Dzień Unii Europejskiej. Został ustanowiony w rocznicę przedstawienia planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, znanego jako Plan Schumana, ogłoszony przez Roberta Schumana w dniu 9 maja 1950.

W tym dniu na szkolnych korytarzach i w jej obejściu królowały postaci z różnych bajek i baśni, np. rozbójnik Rumcajs z czeskiej bajki, w tłumie przewijali się przedstawiciele włoskiej mafii, można było też spotkać Sofię Loren, a nawet samego mistrza Leonarda da Vinci, a wszystko to za sprawą Klubu Europejskiego działającego pod kierownictwem pani Małgorzaty Jeziorskiej, który po raz pierwszy w naszej szkole tak

szumnie świętował Dzień Unii Europejskiej. Do konkursu przystąpili przedstawiciele wielu klas, którzy mogli wykazać się nie tylko wiedzą na temat wylosowanego kraju, ale także umiejętnościami plastycznymi, sportowymi oraz dużym apetytem. Obowiązkowe dla wszystkich reprezentantów były przed- brania odnoszące się do rozpoznawczego sym- bolu państwa lub sławnej osoby oraz krótka prezentacja. Pogoda

dopisywała, więc cała impreza odbyła się na boisku szkolnym. Nagrody w konkursie były dość atrakcyjne. Zwycięska klasa otrzymała bonus: w wybranym dniu mogła skorzystać z niepytania z języka obcego, a przed- stawiciele pozostałych klas drobne upominki. Wiele osób pozytywnie zaskoczyło jury swoją pomysłowością, ale także i jakością wykonanych kostiumów. Niestety, niektórzy nie skorzystali z zaproszenia do



zabawy. I muszę powiedzieć - ICH STRATA.

Należy również zauważyć, że członkinie Klubu Europejskiego były charakterystycznie ubrane (żółte koszulki i niebieskie spódnice lub spodnie), co miało

odnosić się do barw Unii wiele atrakcji i zabawy, Europejskiej. Podczas ale i również możliwości przerw rozdawane były poszerzenia swojej wie- cukierki, a nauczyciele dzy na temat repre- zostali poczęstowani py- zentowanego kraju. Ma- sznymi babeczkami. my nadzieję, że za rok Dzień minął bardzo czeka nas powtórka. przyjemnie.

Przygotowane konkursy Katarzyna Borszyńska dostarczyły wszystkim

Promujemy swoją szkołę

Szkolna gazetka **Półserio** jest wydawana niemal od początku istnienia gimnazjum. Przez wiele lat kreowała szkolną rzeczywistość i utrzymywała niezapomniane chwile. Pojawiają się w niej teksty, które czasem mają charakter prowokacyjny i zmuszają do refleksji. Praca młodych dziennikarzy jest niejednokrotnie doceniana: są to nie tylko ustne pochwały naszych rówieśników, nauczycieli czy rodziców, ale także laury zbierane w różnych konkursach.

Praca dziennikarza nie należy do najłatwiejszych, o czym mogą się przekonać uczniowie współpracujący z naszą gazetką. Termin oddania artykułu nieubłaganie się zbliża, tekst niedokończony, a tu jeszcze na dodatek trzeba się uczyć do sprawdzianu, Ciężko, czy ciężko.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, z ilu przyjemności dziennikarze muszą zrezygnować. Podczas gdy zwykły gimnazjalista spotyka się ze swoimi koleżankami bądź też kolegami na miłych pogaduszkach, oni poświęcają swój wolny czas właśnie na napisanie nowego tekstu. W podobnej sytuacji znajdują się opiekunowie naszej gazetki - pani Barbara i Sławomir Doniakowie, którzy oprócz przygotowania materiału do lekcji, sprawdzenia kartkówki czy prac klasowych mają dodatkowy obowiązek: zaopiekowanie się młodymi dziennikarzami. Ci ostatni często sami potrafią znaleźć ciekawy temat, ale nie zawsze umieją atrakcyjnie go zaprezentować. Ponadto

opiekunowie odpowiadają też za korektę stylistyczną tekstów.

Trzon szkolnej redakcji stanowią uczniowie klasy IIIa o innowacyjnym profilu *Przygoda z dziennikarstwem*. Jest także grupa uczniów z innych klas, którzy chętnie współpracują z gazetką, piszą oni artykuły lub przygotowują ilustracje do tekstów.

Dziennikarze *Półserio* nie obawiają się dodatkowych obowiązków i chętnie piszą kolejne artykuły. W ten sposób biorą udział w promowaniu naszego gimnazjum, nie tylko w środowisku szkolnym, lokalnym, ale również w województwie, a nawet w kraju

Niedawno gazetka została doceniona i zdobyła III miejsce w Polsce. Reprezentacja redakcji udała się do Wałbrzycha, aby odebrać nagrodę, a że Forum Pismaków to konkurs ogólnopolski, zjechali się tam uczniowie z najlepszych redakcji z całego kraju, z wielkich miast, ze słynnego



Batorego i Modrzewiaka z Warszawy czy z Wrocławia, a obok nich pojawiają się także *Półserio* z małej Topoli Królewskiej, rozstawiające imię naszej szkoły. Kolejny sukces odnieśliśmy w maju, zajmując III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Potęgą Prasy organizowanym przez tygodnik *Angorka*. I znów mogła przeczytać o nas cała

Polska. Do tej pory naszą gazetkę wydawaliśmy w formie papierowej w szkole, jednak w lutym zdecydowaliśmy w internecie na *juniormedia.pl*. Od tego czasu w *Dzienniku Łódzkim* regularnie pojawiają się informacje dotyczące artykułów umieszczanych w internetowym *Półserio*. Ponadto w związku z

wdrukowaniem w profesjonalnej drukarni naszej gazetki do gimnazjum przyjechał dziennikarz, który przeprowadził wywiad z młodymi redaktorami. A ostatnio napisano również, że można brać z nas przykład. Czyż to nie powód do dumy? Uczniowie, którzy współtworzą gazetkę, doskonale wiedzą, że

praca w redakcji wymaga sporego zaangażowania, ale daje także wiele satysfakcji. I nie oszukujmy się - przyczynia się do propagowania dobrej pracy i dobrego imienia naszego gimnazjum.

Joanna Kruszyniak

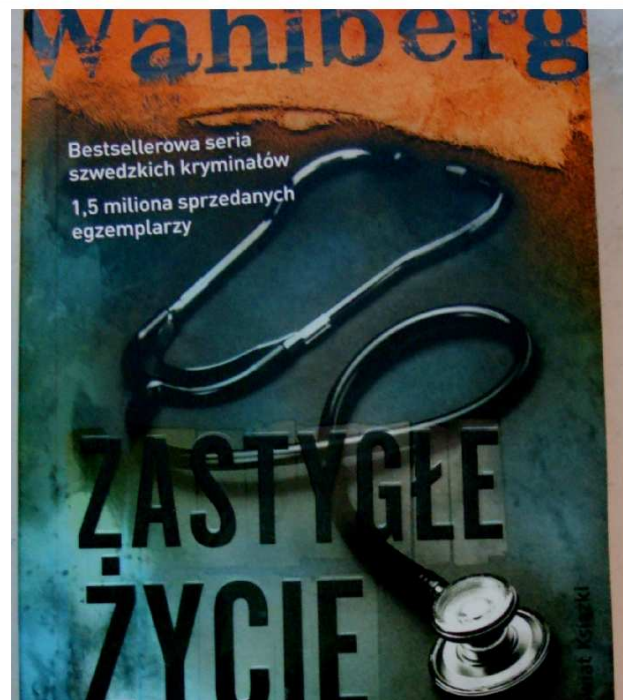
Recenzja Zagadkowa śmierć

Kolejny intrygujący i pełny niespodziewanych wydarzeń kryminał, czyli prezent przyjaciółki, który niesamowicie wciągnął mnie do innego świata. Karin Wahlberg, *Zastygłe życie*, Tłumaczenie: Wojciech Łygaś, Wydawnictwo: Świat Książki, Warszawa 2011, Tytuł Oryginału: "Ettfrusetliv".

"Zastygłe życie" to kolejna świetna powieść kryminalna szwedzkiej autorki. Karin Wahlberg jest uznawana za jedną z najbardziej poczytnych autorek literatury sensacyjnej. Jej powieści zajmowały czołowe miejsca na listach bestsellerów. Karin jest nie tylko pisarką, pracuje także jako lekarka w szpitalu uniwersyteckim. Głównym bohaterem jej powieści

jest komisarz policji Claes Claesson. W tej książce komisarz rozwiązuje zagadkę śmierci młodej dziewczyny. Zaczyna się dość ciekawie: w małej zatoczce zostają znalezione zwłoki studentki (Malin Larsson). Dziwne jest to, że nikt nie zgłosił jej zaginięcia, a leżała tam parę dni. Po początkowych wynikach śledztwa okazuje się, że Malin jest sierotą, ale ma chłopaka i rodzeństwo. Komisarz próbuje wyjaśnić, czemu nikt nie zgłosił jej zaginięcia. W ten sposób poznajemy wielu innych bohaterów. Niektórych nawet dość szczegółowo. Akcja niekiedy jest dość

monotonna, zwłaszcza wtedy, gdy autorka szkicuje portrety kolejnych bohaterów. Jednak dzięki temu powieść nabiera bardziej realnych kształtów, poznajemy również bliżej pracę policji. Puenta jest zaskakująca, czytelnik nie spodziewa się takiego zakończenia. Ale żeby się dowiedzieć, jakie było, musicie przeczytać książkę. Ogólnie rzecz biorąc, książka jest napisana lekko, łatwo, szybko się ją czyta. Jeżeli ktoś lubi kryminały, to warto do niej zajrzeć. Jeśli nie, też warto, by się przekonać, że nie zmienił się nam gust. Katarzyna Borszyńska



Oni to zrobią wykon

dokończenie ze str. 1

Teraz codziennie

Próby początkowo odbywają się raz w tygodniu, później dwa razy we wtorki i piątki. Teraz są codziennie. Autorowi projektu chodzi o dopieszczenie szczegółów, dlatego niektórzy z gimnazjalistów "gwiazdują", że prób jest aż za dużo. A trwają one dość długo, bowiem do realizacji projektu przystąpiono z końcem ubiegłego roku szkolnego. Trzeba było przesłuchać ludzi, skompletować repertuar i właściwie dopasować go do osobowości młodych artystów.

Oczywiście chętnych było znacznie więcej. Odbyła się więc selekcja, która pozostawiła osoby najlepiej radzące sobie w dziedzinie muzyki. Ponad dwadzieścia osób zaangażowanych: począwszy od tzw. techników odpowiedzialnych za światło, sprzęt nagłaśniający, poprzez muzyków i wokalistów. A sprzęt? Częściowo szkolny, a częściowo od znajomych i zaprzyjaźnionych instytucji. - Ważny jest tak naprawdę każdy. Scenę obsługują ludzie: ci widoczni i ci tzw. niewidoczni, bez których ci pierwsi tak naprawdę nie mogliby zaistnieć - podkreśla Tober.

Chętni i zadowoleni. Stworzyła się grupa, która się żyła, poznała.

Stworzyła się drużyna. Część osób pochodzi z kółka gitarowego. Do projektu przeszła bardzo chętnie. Dowcip i fachowość pana Marcina przyciągają. - Nie jest prosto ogarnąć taką grupę ludzi, to już trochę artyści. Dusze niepokorne - wyznaje basista *Dwóch Tygodni*. Sporo osób mało jeszcze wie, więc trzeba je nauczyć. Powiedzieć. Wyjaśnić - dodaje.

Kolega przyjdzie do bębena

Trzeba powiedzieć, że umiejętności niektórych uczestników są jeszcze w powijakach. Dlatego też młodzi ludzie otrzymają wsparcie w postaci profesjonalistów. Marcin Tober ma w gronie swoich najlepiej radzących sobie w dziedzinie muzyki, którzy go wspierają. Będzie tak i teraz. Kolega przyjdzie do bębena i wystuka na reggae'wo "Dni, których jeszcze nie znamy" Marka Grechuty.

Jeszcze mostek mogą zrobić

Próby to źródło niesamowitych przeżyć. Oprócz pracy jest też czas na luz i żarty. Są też niespodzianki, które pisze chwila. Martyna z IB śpiewa piosenkę wyłansowaną niegdyś przez Zulę Pogorzelską, słynącą z nowatorskich poczynań w dziedzinie choreograficznej. Życzeniem

opiekuna projektu było, by młoda piosenkarka ozdobiła swój występ jakimś elementem tanecznym. Ustalono, że miał być to szpagat. Martyna kończy więc utwór i ni stąd ni zowąd łąduje na podłodze ze szpagatem w nogach. Nie zadowala to pana Marcina, który proponuje dziewczynie, by szpagat poprzedzić kilkoma krokami tanecznymi. Zadaje zatem pytanie: "Czy mogłabyś coś jeszcze dodać? Co potrafisz jeszcze zrobić?" - Jeszcze mostek mogą zrobić - wyrzuca z entuzjazmem w głosie następczyni Pogorzelskiej i Jędrusik.

Pomost

A co zawiera program? To prawdziwy raj dla uszu. W muzycznym arsenale gatunków są bowiem utwory ponadczasowe, zawsze piękne, grane od lat i zachwycające wszystkie pokolenia. W nowych aranżacjach spodobać się nie tylko dziadkom, ale i ich wnukom.

- Chcielibyśmy, by ten koncert stał się pomostem łączącym muzyczne gusta w jedną pełną przeżyć całość - wyznaje pan Marcin.

Pomost jest rzeczywiście dość okazały - od 1926 r. do 2008 r.; od Pogorzelskiej, poprzez Czerwone Gitary, Grechutę, Oddział

Zamknięty, Metallicę, Bon Jovi, One Republic, a skończywszy na Marku Trandzie z utworem "Moja dumka".

Wypada więc tylko czekać do czwartku 31 maja na koncert młodych muzyków pod kierownictwem Rubika szkolnej orkiestry i przyjaciela młodzieży, Marcina Tobera. To dopiero będzie wykon! (SDon)



Kinga Galant akompaniuje do utworu Marka Grechuty.

fol. Sławomir Doniak



Paulina Nowakowska mierzy się z utworem "Apologize" zespołu One Republic.



Fender w rękach Marcina Tobera brzmi niezwykle. On potrafi wydobyć "doły".

Anegdota

Język giętki...

Podczas pewnej majowej lekcji języka polskiego, która nie po raz pierwszy przyniosła nam dawkę dobrego humoru, nauczycielka omawiała z klasą utwór Adama Mickiewicza *Reduta Ordona*.

Oczywiście wiersz nie jest pisany językiem współczesnym, w niektórych momentach trudno go zrozumieć, szczególnie nam, zmęczony ośmiomiesięczną

pracą lub objaniem się, gimnazjalistom. Po wielu karkołomnych, naszym zdaniem, zadaniach i pytaniach przyszedł czas na pracę domową. I tu padły słowa: "Na następny piątek proszę o nauczenie się na pamięć trzydziestu linijek *Reduty*".

I wtedy nasz kolega przeżył szok, a propozycję polonistki skwitował krótkim: "Przecież mi się to nawet na język nie przyklepi". (Paulina Olejniczak)

Uczeń potrafi

Odwołując się do mitologii i fragmentu powieści Stefana Żeromskiego, uzasadnij trafność tytułu *Szyzyfowe prace*. Tak brzmiało polecenie na sprawdzianie z literatury w klasie pierwszej gimnazjum. Oto, co wymyślili niektórzy uczniowie:

Szyzyfowe prace - praca bez końca, pchać pod górę i ciągle spada ponieważ w Szyzyfowych pracach, pewnym mężczyzną pcha wielki kamień pod górę i znowu ciągle spada.

Szyzyfowe prace - to: postać zmuszona do pracy, która musi ciągle pchać pod górę i znowu spada.

Półserio

Redaktor naczelny:
Sławomir Doniak
Zastępca naczelnego:
Joanna Kruszyniak
Sekretarz redakcji:
Paulina Kaźmierczak
Grafik:
Paulina Olejniczak
Korekta:
Mateusz Kamiński
Dziennikarze:
Katarzyna Borszyńska,
Natalia Andrzejczak,
Klaudia Mucha, Lucy

Opiekun:
Barbara Doniak

Adres redakcji:
Gimnazjum im. Cz. Miłosza
Topola Królewska 66
99-100 Łęczycza
polserio@wp.pl
polserio@vp.pl